Nr. 214. Piątek 17. Września 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insereya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Szwajcarya. — Niemce. — Prusy. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 4. września. Dla założenia szkoły trywialnej w Zagwoździu, obwodu Stanisławowskiego zobowiązała się gmina tamtejsza płacić rocznie na utrzymanie nauczyciela po 100 złr. m. k. na wieczne czasy, starać się o umieszczenie i usługę tej szkoły, tudzież o sprawienie potrzebnych sprzętów. Następnie oświadczyła właścicielka dóbr pani hrabina Kordula *Fredro*, że na opał tej szkoły dostarczać będzie rocznie po 40 fur opałowiny z lasów swoich; nakoniec zobowiązał się gr. kat. administrator parafii w Zagwoździu ks. Szymon *Harasymowicz*, że do dotacyi nauczyciela przyczyniać się będzie roczną kwotą 1 złr. 30 kr. m. k. przez czas swego urzędowania kapłańskiego w tem miejscu.

Tę uznania godną gorliwość ku popieraniu i podnoszeniu nauk ludu podaje się niniejszem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 16. września. W wielkiem księstwie Krakowskiem zaasygnowano tytułem forszusów na rachunek indemnizacyi za zniesione powinności od gruntów chłopskich w miesiącu sierpniu sumę 28 złr. Gdy do końca lipca r. b. wypłacono w tym samym celu kwotę 127.394 złr. 47 kr.; przeto wynosi ogółowa suma użytych tam w tym celu pieniędzy 127.422 złr. 47 kr. m. k.

Wiédeń, 12. września. Gazeta Wiéd. zawiera w części urzędowej następujący **Wykaz** zwyczajnych przychodów państwa monarchyi Austryackiej w pierwszem półroczu admin. lat 1852, 1851 i 1850 *)

	W pierwszem półroczu			*W pierwszem półroczu 1852, a zatem*			
				w porównaniu z r. 1851		w porównaniu z r. 1850	
	1852	1851	1850	więcej	mniej	więcej	mniej
	Złotych reńskich w monecie konwencyjnej.						
1) Stałe podatki:							
Podatek gruntowy	29,652.602	29,392.315	25,356.885	260.287	—	4,295.717	—
Podatek domowy	4,042.610	3,254.889	2,764.989	787.721	—	1,277.621	—
Podatek zarobkowy i Aversuale z Tryestu . .	2,573.032	1,523.816	1,300.565	1,049.216	—	1,272.467	—
Podatek dochodowy	2,287.359	1,442.830	188.797	844.529	—	2,098.562	—
Inne stałe podatki	124.519	198.550	148.702	—	74.031	—	24.183
Suma . . .	38,680.122	35,812.400	29,759.938	2,867.722	—	8,920.184	—
2) Niestałe podatki:							
Akcyza	14,864.891	13,073.559	11,711.615	1,791.332	—	3,153.276	—
Dochód z cła	11,040.824	10,033.665	10,203.908	1,007.159	—	836.916	—
Dochód z soli	13,680.188	13,827.735	10,151.736	—	147.547	3,528.452	—
Dochód z tytoniu i tabaki	8,345.825	5,224.268	7,827.666	3,121.557	—	518.159	—
Stępel, taxy i należytości od procesów . . .	8,587.896	7,595.167	3,673.551	992.729	—	4,914.345	—
Dochód z loteryi	2,575.367	1,893.664	1,321.161	681.703	—	1,254.206	—
Dochód z poczty	188.840	ndb.116.306	234.295	305.146	—	—	45.455
Dochód z myta	1,149.882	1,070.213	1,133.012	79.669	—	16.870	—
Puncyrowanie	35.267	46.743	31.616	—	11.476	3.651	—
Połączone należytości } W Lombardzko-Weneckiem królestwie	113.051	143.099	128.077	—	30.048	—	15.026
Dochód z prochu i saletry . . . . . } W Lombardzko-Weneckiem królestwie	2,276	33.716	ndb. 11.328	—	31.440	13.604	—
Suma . . .	60,584.307	52,825.523	46,405.309	7,758.784	—	14,178.998	—
3) Przychody z własności państwa, następnie z górnictwa i mennictwa:							
Dochód z dóbr państwa	1,260.295	1,719.734	612.469	—	459.439	647.826	—
Przedaż dóbr państwa	13.541	20.977	14.945	—	7.436	—	1.404
Opróżnione prebendy duchowne	64.052	4.162	98.116	59.890	—	—	34.064
Z utrzymywania rządowych kolei żelaznych, wyjąwszy kolej Medyolańską	1,593.658	765.636	150.287	828.022	—	1,443.371	—
Fabryki rządowe	161.457	ndb.316.047	49.759	477.504	—	211.216	—
Górnictwo	ndb.496.212	ndb.341.700	110.606	—	837.912	—	385.606
Mennictwo	509.241	1,240.876	2,206.176	—	731.635	—	1,696.935
Suma . . .	3,106.032	3,777.038	2,921.628	—	671.006	184.404	—

*) Okazujące się w latach 1851 i 1850 w porównaniu z dawniej ogłoszonym rezultatem tego peryodu różnice, pochodzą z późniejszych sprostowań.

	W pierwszem półroczu			W pierwszem półroczu 1852, a zatem			
	1852	1851	1850	w porównaniu z r. 1851		w porównaniu z r. 1850	
				więcej	mniej	więcej	mniej
	Złotych reńskich w monecie konwencyjnej.						
4) Przewyżki funduszu amortyzacyjnego:	6,298.511	5,207.317	4,967.737	1,091.194	—	1,330.774	—
5) Różne przychody:							
Fiskalności i sukcesye	163.104	52.712	ndb.127,662	110.392	—	290.766	—
Dodatki z różnych funduszów	35.181	52.271	118.032	—	17.090	—	82.851
Zysk z monety i weksIów	684.824	163.485	111.483	521.339	—	573.341	—
Własne przychody administracyi wojskowej i inne dochody	1,797.471	1,838.060	2,678.543	—	40.589	—	881.072
Suma . . .	2,680.580	2,106.528	2,780.396	574.052	—	—	99.816
Główna suma przychodów	111,349.552	99,728.806	86,835.008	11,620.746	—	24,514.544	—

(Wiadomości z krajów koronnych.)

— W Zagrabiu robią największe przygotowania na przyjęcie J. M. Cesarza. Ban powita J. M. Cesarza na granicy kraju. Pod Sauric wybudują łuk tryumfalny i rozepną wielki namiot, w którym J. M. Cesarz przyjmować będzie deputacyę miasta Zagrabia. W ciągu całej podróży asystować będą J. M. Cesarzowi konne banderye. W samem mieście Zagrabiu przyjmować będzie J. M. Cesarza przy łuku tryumfalnym rada gminy, a duchowieństwo przy wnijściu do katedralnego kościoła. Pierwszego wieczora po przybyciu odwiedzi J. M. Cesarz teatr narodowy, następnie zaś uda się na iluminacyę. Nazajutrz wystąpi wojsko do przeglądu, po południu zjedzie J. M. Cesarz do Zurjaves na wiejski festyn. Po uczcie cesarskiej odbędą się tańce przy pochodniach i capstrzyk wojskowy. Czwartego dnia odjedzie J. M. Cesarz do Karlsstadt. 13. października powróci J. M. Cesarz znów do Zagrabia; 14. przytomny będzie na wyścigach konnych na gościńcu Sawe, a wieczór w teatrze. 15. października odjedzie J. M. Cesarz do Bellovar. Przez cały ciąg pobytu J. M. Cesarza w Zagrabiu, będzie miasto od godziny 7mej uroczyście oświetlone.

— *Z Como* donoszą z 1. b. m., że zaraza na winogrona coraz więcej się szerzy. W Como dotknęła zaraza ta najbardziej winnice w stronach południowych. Równej klęski doznano w Bellaggio i w innych miejscach. W Rebia pojawiła się taka sama zaraza i na kukurudzę, której roślina pokrywa się białym pyłkiem spleśniałym i usycha. W Bergen i okolicy Nesso, mianowicie w lasach między Z l-bio i Erno i pod Careno widać na liściach drzewa kasztanowego takie wyrostki, jak na zarażonych winogronach. Liście okrywają się ze spodu pyłkiem białym z przebijającemi się gdzie-niegdzie plamkami ciemnemi, które w końcu przegryzają się na wylot, a sam listek taki żółknieje i opada. *(Oe. V. Z.)*

— Odnośnie do poprzedniczego uwiadomienia o edycyi topograficznego lexykonu pocztowego wypracowanego przez biuro pocztowe w c. k. ministeryum handlu, rękodzielnictwa i publicznych budowli, podaje teraz *lit. kor. austr.* do wiadomości, że 4ty zeszyt 2 oddział obejmujący kraje koronne Czechy, Morawię, Szlązk, już wyszedł i sprzedaje się po takiej samej cenie, jak i poprzednicze zeszyty, to jest po 24 kr. we wszystkich c. k. urzędach pocztowych.

(Kurs wiedeński z 16. września 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^{15}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $85^{5}/_{16}$; 4% —. 4% z r. 1850 92; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 229; z roku 1839 $141^{7}/_{8}$. Wied. miejsko bank. 60. Akcye bankowe 1364. Akcye kolei pół. 2305. Glognickiej kolei żelaznej $791^{1}/_{4}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 730. Lloyd 650.

Anglia.

(Wiadomości z Przylądka.)

Londyn, 9. września. Paropływ „Hellespont,“ który podróż morską z Plymouth do Przylądka odbył w dniach 33, a zatem najspieszniejszą ze wszystkich potąd odbytych, zawinął tu wczoraj z wiadomościami sięgającemi po dzień 3. sierpnia. Wiadomości te nie bardzo są pocieszające. Wojna się potąd jeszcze przewlekа, a według zgodnych doniesień wszystkich dzienników z Przylądka, nie odnieśli Anglicy w ciągu całego roku najmniejszych nawet korzyści. Dnia 1. lipca wydał jenerał Cathcart proklamacyę, wzywając w pomoc wszystkich zdolnych do służby wojskowej, 20. zaś ogłosił okólnik w tej mierze. „Kraj ojczysty,“ mówi pomieniony jenerał, „nie szczędził potąd krwi i pieniędzy, wszelakoż prócz nabycia portu w zatoce Simon żadnych ztąd nie odniósł korzyści realnych. Ochrona pewnych kolonistów osiadłych przed trzydziestu laty na pograniczu należy zapewne do obowiązków rządu, wszakże nawet i takie zobowiązania są warunkowe. Tym razem jeszcze musi Anglia wojnę z Kaframi własnym kosztem prowadzić, lecz na przyszłość tak już być nie może.

STRYJASZEK.

(Ciąg dalszy.)

Otóż jak hypochondrya napadła, zbiedzony Marcin, że panu swemu dogodzić nie umiał, powlókł się z żałobą do owdowiałych sióstr po braciach swojego pana. W tem jest coś nadzwyczajnego, pomyślały panie jedna i druga i potrwożyły się mocno, bo właśnie w tej chwili chodziło im najwięcej, ażeby utrzymać pana Stryja przy jak najpogodniejszej myśli. Więc zebrawszy się czem prędzej prosto do p. Cykoryusza na zwiady. Właśnie p. Cykoryusz siedział przy półgąsku u biórka w zamyśleniu jak wyrobić kwartalną lekcyę testamentem przepisaną.

Co panu bratu? Czy co dolega? czy może p. Brat ma jakie zmartwienie?

Już sama przemowa taka musiała zasępić czoło pracującego przy biórku Cykoryusza, najbardziej że mu przypomniała pokrewieństwo przypożyczone w familii. Nieboszczyków braci kochał on zawsze, ale wdowy po nim były mu tyle co tubus w astronomii, obojętny jakiej miary i cechy byle przelotny do nieba i nadal, a tem samem zdatny, by uwiecznić imię mistrza, który się z nim obchodzić umié.

Otóż zrażony przemową p. Cykoryusz, nasunął czapeczkę, obtulił szlafrok pod szyją i odpowiedział jak to stryjowie i starzy kawalerowie zwykli z obrzaskiem: W tej chwili coś mi nie dobrze.

Cóż niedostaje panu bratu? zawołały razem.

Co? kuchni i ponęty! odpowiedział Cykoryusz patrząc litościwym gdzieś zyzem w kąt sufitu, czyli jaka opiekuńcza gwiazda go nie uwolni; „a to codzień gorzej, od pół godziny półgąsek przedemną, ani go sprzątnąć, a tu rozprawa nagli!“

— A czyż niema na to sposobu? możeby my mogły poradzić?

— Wątpię! Minęła już moja swoboda! niema innego sposobu, jak przyjąć ochmistrzynię, i domowe gospodarstwo zaprowadzić!

Wdowy jak oblał! w okamgnieniu przejźrzały całe niebezpieczeństwo, jakiemu nietylko astronom ale i sam lunatyk w takim przypadku uledz może.

— Ależ kochany pan Brat — rzekła starsza uroczystym zaklęcia tonem jak matka rodu w Doliwie — ależ pan Brat nie wié, co to jest uwiązać sobie taki ciężar na szyję, wszakto jest żywcem w płónce utonąć!

— Jeść, jeść, musi człowiek, wyjąknął Cykoryusz, wszak wszystko dla jadła żyje.

— A na to młodsza: Niepodobna ażeby mąż jak pan Brat dla jadła i wolność zaprzedał.

— Moja droga pani, nie rozumiesz tego, przymówił astronom, od jadła zawisł żołądek, od żołądka głowa, a czem byłby Uczony bez głowy? Patrzcie tu mię czeka rozprawa, półgąsek zasłania, ani się dobrać, nie smakuje i nie smakuje!

— Ale dlaczegoż ochmistrzynię? nie lepiejby przyjąć kucharkę, poddała starsza.

— Kucharkę? — mówi astronom, — rzadki to planeta bez trabanta; kucharkę okrążają i ci i owi, zamieniliby mi mój dom w kometę ogoniastą, i dopierożby kłutnie z moim Marcinem.

— Ależ Ochmistrzyni gotowa posiąść samego Pana, mruknęła z nadciskiem nieostrożnie młodsza wdowa.

— Tak-to bywa, ale w algiebrze inaczej, odparł Cykoryusz. Pan prowadzi regiment domu, ale potrzebuje jakiegoś centrum niewieściego co odśrępędną siłę w męzkim planecie poskramia i przywiązuje do tego ogniska, gdzie jeść gotują.

Takie słowa w uściech Stryja o 50,000 talarów a bezżennego, spadły na duszę wdów ciężarem ołowiu. Nogi drżały pomyślawszy, co się stanie z Gizellą i z Albertem! W tych dniach miały zamiar

— Zamierzona przez jenerała Cathcart wyprawa ma cel dwojaki: najprzód dla przekonania się o przychylności i pomocy kolonistów, a powtóre, by dowieść Kafrom w razie pomyślnym, że kolonia nawet i bez wojsk koronnych zdoła się sama obronić. W razie niepomyślnym ma jenerał dostateczną siłę zbrojną do dyspozycyi, aby Kej przekroczyć i pomścić się sławy narodowej; natenczas jednak świat potępi taką obojętność kolonistów, a najzaciętszy wróg ich Kreli obchodzić się będzie z nimi z pogardą. A gdyby po skończonej do Kej wyprawie przyszło mu zawiadomić Anglię o tem, że go koloniści w niczem nie wsparli, wtenczas zapewne otrzymałby rozkaz cofnięcia swej armii. Przy podobnem pożegnaniu się z kolonistami mógłby im już tylko tą szczerą radą się przysłużyć, aby nadal mniej owiec i wołów hodowali, a natomiast trzymali większą liczbę owczarzów i pastuchów, gdyż dzikie hordy Kafrów i drapieżne zwierzęta wkrótceby wzięły tak jak dawniej przewagę wzdłuż Fish-River i okolicach Zunzberg. Jakoż przytem wszystkiem nie oparliby się jeszcze koloniści przemocy hord dzikich. — Energiczna proklamacya ta nie została podobno bez skutku; pismo bowiem wice-gubernatora Darling do cywilnych komisarzy stron zachodnich, wyraża się z uznaniem przychylności mieszkańców z Grahams-Town i Port-Elizabeth, którzy hojnemi datkami przyczynili się do uzbrojenia wschodniego kontyngensu. Wzywa i zachód do naśladowania tego przykładu pięknego i uprasza o przesłanie dokładnych list wszystkich dawców i darów. Dzienniki nie zawierają zresztą żadnych doniesień oprócz zwykłych buletynów o kradzieży bydła i rabunkach połączonych Kafrów i Hottentotów, i o wzajemnych razziach wojsk regularnych i kolonistów. Jedna tylko utarczka zasługuje jeszcze na wspomnienie, a to atak pułkownika Buller dnia 24. na Waterkloof, przyczem Kafrowie dali się uwieść pozornem cofaniem się Anglików i wyszli z twierdzy na równe pole. Wystawili się przeto na ogień działowy i z ręcznej broni, i poległo ich przeszło 100, gdy tymczasem oddział pułkownika Bullera liczy tylko trzech rannych. — Robią teraz wielkie przygotowania dla założenia w zatoce Tafel wygodnej stacyi do nabierania węgli, mianowicie zaś dla paropływów płynących do Indyi i Australii. *(P. Z.)*

Francya.

(Zakaz wydawania dziennika „Corsaire." — Obojętność przy wyborach do rad gminy. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 9. września. *Moniteur* ogłasza dekret prezydyalny *zakazujący stanowczo dalsze wychodzenie legitymistowskiego dziennika humorystycznego „Le Corsaire."* Po dwumiesięcznej suspenzyi, wyszło teraz dopiero cztery jego numerów. Dekret nieprzytacza zresztą żadnych dalszych powodów, i odwołuje się tylko do art. 32 istnącej organicznej ustawy o druku, według której można wyrzec dekretem uchylenie każdego dziennika, jeźli był już raz suspendowany do czasu wyrokiem sądowym lub ministeryalnem rozporządzeniem, albo jeźli tego wymaga samo już bezpieczeństwo publiczne.

— *Przy wyborach do rad gminy panuje powszechna prawie obojętność. W St. Etienne* wotowało przy pierwszem głosowaniu z 11,000 wpisanych wyborców tylko 3000, a i tak ledwie w połowie za kandydatami rządowymi, i nie osiągnięto przeto żadnego skutku. Lista opozycyjna złożona z kandydatów wcale rządowi przeciwnych, otrzymała do 1400 głosów. *W Bayonne* nie wybrano burmistrza, natomiast zaś mianowano kilku radźców gminy należących do opozycyi. Nie wszędzie jednak miały wybory te charakter polityczny. *W Fives* w departamencie północnym np. rozpadły się wybory na dwa przeciwne stronnictwa: na partyę ubogiej dzielnicy Fives i zamożnego przedmieścia św. Maurycego, z których jedna życzyła sobie, aby nowy kościół zbudowano na tem, a druga aby na innem znów miejscu. Arystokratyczne przedmieście zostało przegłosowane przez biedniejszych lecz liczniejszych mieszkańców starej dzielnicy. — Wybory do rad gmin wypadły w znacznej liczbie nie według myśli rządu. Prefekt departamentu Drôme rozwiązał wybrane w 11 miejscach municypalności jako anarchiczne; prefekt z *Doubs* zaś uczynił to w 5ciu miejscach. Wszędzie natomiast mianowano prowizoryczne komisye municypalne.

— Prezydent republiki zasłabł cokolwiek z przeziębienia się.

— Prezydent republiki zajmie po odbytej podróży we Francyi południowej rezydencyę swoją nie w St. Cloud lecz w Elysée.

— *Etat domowy prezydenta republiki* uzupełniono teraz pewną liczbą nowo mianowanych urzędników. Wybrano ich prawie ze wszystkich korpusów armii, służbę swoją jednak obejmą dopiero po powrocie prezydenta z zamierzonej podróży.

— Według urzędowych doniesień z wyspy *Guadeloupe* uspokoiły się zupełnie stronnictwa tamtejsze, a spokój publiczny nie doznał nowego zaburzenia. *(P. Z.)*

Włochy.

(Nadużycia w administracyi finansów.)

Rzym, 31go sierpnia. *Gazeta powszechna* nadmieniła niedawno, że niejaki pan Baldassari zamyślił podać do osobistej wiadomości Papieża nadużycia w teraźniejszej administracyi ministerstwa finansów i przezto wywołać indagacyę. Zamysł ten rozbił się o to, że panująca partya potrafiła oskarzycielowi z formalnych przyczyn wytoczyć proces i przynajmniej tymczasowie do więzienia go wsadzić. Ale że nieukontentowanie nie tylko na tę jedną osobę się rozciąga, więc w osobie kr wnego samego ministra miał się znaleść drugi oskarzyciel z daleko większemi obwinieniami. Trudno jednak, żeby osoby pojedyńcze w tym względzie mogły czego dokazać. Ważniejszą byłaby druga z dobrego źródła pochodząca pogłoska: że ma być zwołana *Consulta deliberativa*, to jest przyrzeczone w roku 1850 zgromadzenie z rad prowincyalnych, którym najszczególniej w sprawach finansowych będzie ważny głos przyzwolony. Optymiści widzą już w tem upadek całej teraźniejszej administracyi, gdyż przy życzliwym charakterze papieża obiecują sobie wszystko, gdy bezstronni mężowie okażą niepodobieństwo zostawania dłużej przy teraźniejszej polityce, mianowicie przy gospodarstwie finansowem. *(A. a. Z.)*

(Konfiskacya przedrukowanego dzieła francuskiego.)

Chambery, 6. września. Na prośbę pewnego francuskiego adwokata i paryskiego księgarza Renouard odbyto w Annecy poli-

---

wywnętrzyć się z tajemnicą przed p. bratem, liczyły na wyprawę może i posag jeźli łaska, a tu na podniebiu astronomicznem wystąpił przed się upior nie komota w osobie ochmistrzyni, i zagroził roztrącić wszystkie układy.

— A czy już p. brat ma jaką napiętą? zapytała starsza.

— Jeszcze nie, ale obwołałem gazetami, i niewidać jak się zgłoszą.

— Może my byśmy mogły w czem służyć?

— Dziękuję, odrzekł astronom z odrazą — nie godzi się kawalerskiemi sprawami zaprzątywać panie zajęto swem gospodarstwem.

Wdowom na płacz się zbierało, stanęła im na myśli przyszłość w całej okropności; już widziały pana brata z mirtem, panią ochmistrzynię w karecie ze stangretem, siebie samych u drzwi przed nadrostkiem Cykoryuszów. Z rozżaleniem serca nad losem swoich, żegnają pana brata, — i co robić? — Cierpliwości!

Są przesilenia w toku życia ludzkiego, a największe wtedy, kiedy stryj z obrogu kawalerskiego schodzi w załogę domowego gospodarstwa. Ledwo panie wdowy odeszły, zaczęły się przeglądy tłumem spieszących ochmistrzyń. Drzwi się nie zamykały, tyle ich przybywało, a jedna nad drugę lepsza, doskonalsza spowiadać się spieszyła z wywodu cnót i osobliwości swoich, godnych zaiste wnętu w tak ciepły przybytek. Oh! jeszcze stryjowstwu nigdy większe niezagrażało niebezpieczeństwo.

Bo to posłuchać tylko było! aż człowieka księgi z morałami mierziły co to prawią, że świat ten jest padołem płaczu, złości i plugawstwa; jako żywo! proszę popatrzyć, co to za ochmistrzynie! twarze jasne, czoła lustrowne jak kość słoniowa tylko pędzlikiem malować, takie czyste nawet tchem nieskalane; a oczki skromne, a usta słodziutkie, a te serca wylane na posługi stryjom i kawalerom starym, a ten rozum jak gotować przedziwne zupy, jak przyprawiać zażywne sosy, jak sporządzić delikatną rybkę, soczystą pieczeń, jak potrawkę, jak marynatę do smaku ugodzić, a wszystko z jaką gracyą, z jakiem poświęceniem, prawdziwie do osłupienia, bo to tylko spojrzeć było, widocznie krzaczkami cnoty z nich wyrastały; byle muszka na czapeczkę stryjowi siąść chciała, już im z oczu łzy płynęły! a każda z nich sama — samiuteńka jak palec na świecie, bez znajomych, bez krewnych, bez bliźnich, i jeźli tam która cieszyła się kuzynem albo kuzynką, to gdzieś bardzo daleko to się plątało jak dusze zmarłych za obłokami co tu na ziemię między swoich nigdy nie zstępują, i nigdy ani okruszyneczka chleba z dobytku p. Cykoryusza na nich nie spadnie. Pan Cykoryusz olsnął. Wprawdzie zawsze w sobie myślał, że świat jest dobry, ale żeby był tak doskonały, o tem ani mu się śniło. Kłopot tylko, jak tu z tego półtora tuzina wybrać. Parys miał wybór tylko z pomiędzy trojga, a trudno mu było, i jeszcze Parysowi chodziło o sam wybór co oko widzi, a tu o moralne doskonałości! Im bliżej stryjaszek roztrząsał, tem trudniej szło, i widocznie się zatrważał, bo mimowolnie stręczyły mu się sióstr przepowiednie, by sobie jakiego ożoga w dom nie wprowadził. Było mu jak Twardowskiemu, co duchy wywołał, a czarnoksięzkiego zaklęcia potem zabrakło. Ale przyznać trzeba, że się wcale z honorem trzymał na tyle tentacyi, tu wdów po armii, tam córek ze śmiecia, tu panien z legityma, tam pań z rodowodem, wreszcie szala mądrości wyboru przechyliła się po ścisłem rozpoznaniu za panią Eleonorą, wysłużoną kucharką po wielkich panach i wielu państwach. Ależ bo atestata miała! w złoto oprawiać. Wprawdzie z atestatów pokazywało się, że nigdzie długo nie popasała, lecz zato każdy ustęp przyczyniał tylko sławy cnocie, sercu i skromności pani Eleonory.

Ani przeczuwał Stryjaszek, co go czekało i co będzie z Marcinem; szczęściem iż ostrożny a z wyrachowaniem jak każdy astronom, umówił się wprzódy na próbę do tego i tego czasu, a na przypadek jeźliby do siebie nie przystawali, zobowiązał się do pewnego wynagrodzenia, czyli jak nazywają, do odczepnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cyjną rewizyę w księgarni pana Burdet, wydawcy dziennika *Echo*, i skonfiskowano znajdujące się tam egzemplarze jeografii księdza Gauthier przedrukowane wbrew postanowieniom francusko-piemonckiego traktatu ku zabezpieczeniu własności literackiej. *(A. B. W. Z.)*

(Próby na nowych dokach. — Ułaskawienie.)

Neapol, 3. września. Dnia 17. sierpnia robiono próby w nowych dokach, które wypadły bardzo pomyślnie. Wodę spuszczono śluzami a paropływ *Vesuvio* został się z łatwością na suchym gruncie. 547 więźniów galarowych, którzy zajęci byli przy budowie doków, otrzymali od Jego królewskiej Mości wolność. Wiadomość o tym akcie najwyższej łaski przyjęli amnestyowani z okrzykami radości, rzucili natychmiast ubior swój aresztancki do wody, aby się zaraz przebrać. *(A. B. W. Z.)*

(Dar na wsparcie mieszkańców miasta Zafferana.)

Katania, 1. września. Dekurionat miasta Katanii wyznaczył 3000 ducati na wsparcie nieszczęśliwych mieszkańców miasteczka Zafferana, którzy przez terazniejszy wybuch Etny wszystko stracili; oprócz tego nakazała władza miejska, aby tych nieszczęśliwych pozbawionych schronienia umieszczono w mieście. Nakazano także subskrypcyę na ten sam cel i odprawę publicznych modłów dla odwrócenia tej klęski. *(A. B. W. Z.)*

Szwajcarya.

(Pismo rady związkowej do centralnego komitetu dla szwajcarskiej subskrypcyi narodowej. — Spory graniczne między kantonem Thurgau i W. księstwem Badeńskiem.)

Berna, 4go września. Rada związkowa wydała pismo do centralnego komitetu dla szwajcarskiej subskrypcyi narodowej, w którem pochwala gorliwe i pełne poświęceń usiłowania jego, tudzież zasługi, położone skutecznem popieraniem tak wielkiego dzieła, jakiem jest pojednanie się, przywrócenie dawniejszej zgody i złagodzenie ile możności skutków owej nieszczęsnej wyprawy wojennej. Wkońcu wzywa rada związkowa centralny komitet do połączenia się z szwajcarskim departamentem finansów względem wykonania art. 4go uchwały zgromadzenia związkowego. Prezydent komitetu centralnego postanowił ogłosić teraz finalne sprawozdanie o całem przedsiębierstwie subskrypcyi narodowej, tudzież z wyjaśnieniem sposobu i trybu, według którego w każdym kantonie szczególnym się odbywała i przyszła do skutku.

— Między kantonem Thurgau i w. księztwem Badeńskiem zachodzą już od dawniejszego czasu spory graniczne o posiadłości gruntowe należące do Thurgawskiego miasta Diessenhofen, i po tamtym brzegu Renu położone. Grunta te były otoczone płotami, które poczęści potąd jeszcze istnieją, a dawniejszemi czasy znajdował się tam szpital miejski wraz z należącą do tego kaplicą. Wkrótce po utworzeniu w. księztwa Badeńskiego rozpoczęły się i spory graniczne. Rada związkowa mianowała teraz dwóch komisarzy dla załatwienia sprawy tej w drodze dobrowolnej ugody. *(W. Z.)*

Niemce.

(Rozkaz do władzy miasta.)

Kassel, 7. września. Władza miejska otrzymała rozkaz, aby niezwłocznie do tutejszego arsenału dostawiła chorągwie i sztandary zwiniętej milicyi tudzież wszystkie instrumenta sygnałowe, jako to, rogi, bębny i trąby. Trębacze i tambory pełnili dotychczas jeszcze służbę podczas pożarów i t. p. *(Abdb. W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 13. września.)

Metal. austr. 5% $81\frac{5}{8}$; $4\frac{1}{2}$ $73\frac{3}{8}$. Akcye bank. 1403. Sardyńskie —. Hiszpańskie $45\frac{1}{4}$. Wiédeńskie $103\frac{1}{2}$. Losy z r. 1834 193; 1839 r. 120.

Prusy.

(Ustawa wyborów do izby pierwszej — Mająca nastąpić nominacya parów.)

Berlin, 11. września. W zbiorze ustaw publikowana będzie w tych dniach ustawa wyborowa dla pierwszej izby. Dotychczas niepostanowiono jeszcze nic względem królewskich mianowań dla tej części parlamentu, a względem kwestyi czyli i wiele Parów ma być mianowanych do tej interymalnej pierwszej izby, nastąpi decyzya królewska, nim rada ministrów przedłoży pojedynczych członków do mianowania.

Nowa pruska gazeta dodaje do tego uwagę, że domniemane mianowanie parów mniej jest uzasadnione, aniżeli domysł o niemianowaniu ich. Oprócz tego nadmienia ten dziennik, że z końcem tego miesiąca nastąpią zamierzone od dawna modyfikacye w tutejszym korpusie dyplomatycznym, mianowicie względem ambasad w Madrycie, Bruxeli, w Sztutgardzie i w Turynie.

Doniesienia tego dziennika o zgromadzeniu deputowanych koalicyi handlowej i o obecności austryackich „ajentów" w Drezdnie, są według oświadczenia dziennika *Dresdner Journal*, czczym wymysłem. *(A. B. W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. września.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103 p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $104\frac{3}{8}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $104\frac{3}{8}$. Obligacye długu państwa 95. Akcye bank. $108\frac{1}{4}$ l. Pol. list. zastaw. --; nowe $97\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. nne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{4}$. Austr. banknoty $87\frac{11}{12}$.

Turcya.

(Hurszyd Basza wyjeżdża do Bośnii.)

Z Belgradu donoszą z 3go września, że dotychczasowy komendant twierdzy tamtejszej *Hurszyd Basza* odjechać miał nazajutrz do Bośnii dla objęcia tam nowej swej posady jeneralnego gubernatora tej prowincyi. Następca jego w Belgradzie, *Wezym Basza* znajduje się już na miejscu. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 9go września. W ostatnich 14 dniach sierpnia sprzedawano na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie w przecięciu korzec pszenicy po 7r.36k.—7r.28k.—6r.24k.; żyta 6r.18k.—5r.46k.—4r.48k.; jęczmienia 4r.6k.—3r.44k.—3r.12k.; owsa 2r.27k.—2r.28k.—2r.24k.; hreczki 0—5r.—4r.48k.; kukurudzy 5r.36k.—5r.$37\frac{1}{3}$k.—6r.24k.; kartofli 0—2r.32k.—2r.8k. Cetnar siana po $38\frac{1}{5}$k.—30k.—1r. Za sąg drzewa twardego płacono 5r.—5r.36k.—7r., miękkiego 4r.—4r.—5r. Funt mięsa wołowego kosztował $3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k.$3\frac{1}{5}$k. i garniec okowity 1r.30k.—2r.8k.—1r.36k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 16. września.		gotówka		towarem	
		zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	28	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	33	5	37
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	38	9	42
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	87	18	87	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 16. września 1852.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 16. września.)

Amsterdam $160\frac{3}{4}$ l. 2. m. Augsburg $116\frac{1}{2}$ l. uso. Frankfurt 116 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $171\frac{3}{8}$ l. 2. m. Liwurna $114\frac{1}{4}$ p. 2. m. Londyn $11.31\frac{1}{2}$. l. 3. m. Medyolan $116\frac{1}{4}$. Marsylia — l. Paryż $137\frac{1}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopel —. Agio duk. ces. $23\frac{7}{8}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94\frac{15}{16}$; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 14. września o pół do 2giej po południu)

Ces. dukatów stęplowanych agio $23\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $23\frac{1}{4}$. Ros. Imperyały 9.38. Śrebra agio $16\frac{1}{2}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. września.

Hr. Russocki Józef, c. k. szambelan, z Krakowa. — PP. Krajewski Nikazy, z Toporowa. — Olszewski Tyburcy, z Bazaru. — Blanth Romar, c. k. komisarz cyrkularny, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. września.

PP. Lisowski Teofil, c. k. przełożony obwodowy, do Maros-Vasarhely. — Schubert Antoni, c. k. radca stanów, do Jaworowa. — Korytowski Erazm, do Potycz.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 15	+ 7°	+ 17°	Połud.₁	pogoda
2 god. pop.	27 9 88	+ 17°	+ 7°	Połud.-Zachod.₂	pochmurno
10 god. wie.	27 9 68	+ 13,5°		Zachodni₀	„ deszcz

TEATR.

Dziś: kom. polskie: „**Julia Juliana,**" i „**Incognito na godzinkę.**"

Jutro: Na dochód panny *Fanny Bracher*, znanej publiczności polskiej z wdzięków w sztuce tancerskiej, i z tylokrotnego wystąpienia przy uroczystszych przedstawieniach na polskiej scenie — opera we trzech aktach: „**Zampa.**"

W Poniedziałek dnia 20go września: Na dochód Leona Rudkiewicza dana będzie *po raz pierwszy* czarodziejsko-komiczna *krotochwila* w 4 oddziałach ze śpiewkami i tańcami podług p. *Bäuerle* z niemieckiego przerobiona p. n. „**Lwów — Paryż — Londyn i Konstantynopol**, *czyli*: **Wszędzie dobrze a w domu najlepiej!**"

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*